

Nastroje końca XIX wieku i początku XX wieku. Zagubienie i kryzys wartości w literaturze Młodej Polski i współczesnej oraz poszukiwanie sensu życia

Pytanie o sens życia, cel ludzkiej egzystencji i sposób właściwego przeżywania własnego losu należy do najstarszych pytań stawianych przez człowieka. Niezależnie od epoki, światopoglądu czy doświadczeń historycznych ludzie zastanawiali się, po co żyją, czemu ma służyć ich wysiłek, jak odnaleźć szczęście i czy w ogóle jest ono możliwe. Szczególnie silnie pytania te powracają w literaturze, ponieważ pisarze i poeci z wyjątkową wrażliwością rejestrują kryzysy epoki, przemiany obyczajowe, lęki społeczne oraz rozpad dawnych systemów wartości. O ile w różnych okresach literackich proponowano odmienne odpowiedzi na pytanie o sens życia, o tyle przełom XIX i XX wieku oraz wiek XX przyniosły szczególne nasilenie nastrojów niepokoju, zagubienia i zwątpienia. Literatura Młodej Polski, a później twórczość dwudziestolecia międzywojennego i współczesności, ukazuje człowieka osamotnionego, pozbawionego pewności metafizycznej, doświadczającego kryzysu wartości i poszukującego ratunku w sztuce, pracy, aktywności moralnej, religii albo w drugim człowieku.

Już wcześniejsze epoki próbowały odpowiedzieć na pytanie o sens życia. Jan Kochanowski we fraszkach ukazywał życie jako grę, żart, przemijającą zabawę, w której człowiek powinien zachować umiar i dystans. Wolter, bliski późniejszym pozytywistom, wskazywał na pracę jako sposób oswojenia

egzystencji i ucieczki przed rozpaczą. W zakończeniu Kandyda formułuje słynną myśl, że „trzeba uprawiać swój ogródek”, a więc skupić się na konkretnym działaniu, które nadaje życiu porządek i sens. Z kolei romantycy, tacy jak Mickiewicz czy Słowacki, widzieli sens istnienia często w wielkiej idei, w miłości, w poświęceniu dla ojczyzny albo w intensywnym przeżywaniu własnego „ja”. Bohaterowie romantyczni, jak Faust czy Kordian, są jednak także ludźmi wewnątrznie rozdartymi, poszukującymi celu i niezdolnymi do odnalezienia trwałego spełnienia. To właśnie z tej tradycji wyrasta późniejsza literatura modernistyczna, która przejmując pytania romantyków, ale odpowiada na nie już w tonie znacznie bardziej pesymistycznym.

Druga połowa XIX wieku przyniosła gwałtowne przemiany cywilizacyjne i społeczne. Rozwijał się przemysł, kapitalizm, miasta, technika, środki transportu i komunikacji. Człowiek coraz częściej doświadczał życia w tłumie, anonimowości i pośpiechu. Osiągnięcia nauki osłabiały dawny obraz świata, a rozpad tradycyjnych więzi oraz kryzys religii prowadziły do poczucia zagubienia. Koniec wieku dodatkowo wzmacniał atmosferę lęku, niepewności i przeczucia katastrofy. W takich warunkach rodzi się dekadentyzm – charakterystyczna dla Młodej Polski postawa znużenia życiem, niewiary w postęp, przekonania o schyłku kultury i bezsilności człowieka wobec świata.

Na sposób myślenia twórców przełomu XIX i XX wieku ogromny wpływ wywarły nowe koncepcje filozoficzne. Szczególne znaczenie miała filozofia Artura Schopenhauera, który postrzegał życie jako pasmo cierpień. Człowiek, według niego, nieustannie czegoś pragnie, ale nigdy nie osiąga pełnego spełnienia, ponieważ zaspokojenie jednego pragnienia rodzi kolejne. Egzystencja jest więc skazana na ból, niespełnienie i ostatecznie śmierć. Ratunku Schopenhauer upatrywał w wyciszeniu pragnień, w kontemplacji sztuki i w dążeniu do stanu przypominającego nirwanę. Zupełnie odmienną wizję przedstawiał Fryderyk Nietzsche, głoszący kult siły, energii,

aktywności i wolnej jednostki, która sama tworzy wartości. Jego idea nadczłowieka była próbą przezwyciężenia dekadенckiej słabości i nihilizmu. Trzeci ważny nurt stanowił bergsonizm, akcentujący intuicję, pęd życiowy i dynamiczne przeżywanie świata. Wszystkie te koncepcje pozostawiły wyraźny ślad w literaturze Młodej Polski.

Wyjątkowo wyrazistym zapisem dekadенckiego kryzysu jest twórczość Kazimierza Przerwy-Tetmajera. W wierszu Koniec wieku XIX poeta stawia pytanie o to, jaką postawę powinien przyjąć człowiek końca stulecia. Rozważa kolejno przekleństwo, ironię, wzgardę, rozpacz, walkę, rezygnację, użycie i odwołanie do wartości metafizycznych. Każda z tych możliwości zostaje jednak zanegowana. Podmiot liryczny nie wierzy ani w romantyczny bunt, ani w pozytywistyczną pracę, ani w hedonistyczne korzystanie z życia. Najbardziej wymowne są słowa: „Walka?... Ale czy mrówka wrzucona na szyny / może walczyć z pociągiem nadchodzącym w pędzie?”. Człowiek zostaje tu ukazany jako istota bezradna wobec ogromu świata i historii, pozbawiona skutecznych narzędzi działania. Ostateczna odpowiedź brzmi: „Głowę zwiesił niemy”. To obraz całkowitej rezygnacji, klęski duchowej i niemożności odnalezienia sensu istnienia.

Jeszcze dalej w stronę nihilizmu idzie Tetmajer w utworze Nie wierzę w nic. Podmiot liryczny odrzuca wszelkie wartości, ideały, marzenia i dążenia. Nie wierzy ani w sens działania, ani w sens cierpienia, ani w możliwość spełnienia. Świat jawi się jako pusty i pozbawiony znaczenia, a jedynym pragnieniem staje się uwolnienie od istnienia. W Hymnie do Nirwany poeta rozwija tę samą postawę, błagając tytułową Nirwanę o wybawienie od bólu życia, od świadomości, od ciężaru istnienia. Nirwana oznacza tu nie tylko wyciszenie, ale wręcz pragnienie niebytu, zaniku cierpienia i unicestwienia własnego „ja”. Również w wierszu Anioł Pański życie przedstawione zostaje jako smutne, bezcelowe przemijanie, wędrówka przez obcy, zimny i nieprzyjazny świat. Człowiek nie znajduje w nim

oparcia ani nadziei.

Podobne nastroje obecne są w twórczości Jana Kasrowicza, zwłaszcza w jego katastroficznych hymnach. W *Dies irae* podmiot liryczny przemawia w imieniu całej ludzkości i stawia dramatyczne pytania o źródła zła. Skoro wszystko zostało stworzone przez Boga, to czy człowiek może ponosić wyłączną odpowiedzialność za zło obecne w świecie? Wizja końca świata, Sądu Ostatecznego, powszechnej zagłady i powszechnego lęku odzwierciedla nie tylko religijną wyobraźnię poety, ale także kryzys przełomu wieków. Katastrofizm Kasrowicza jest wyrazem przekonania, że cywilizacja, moralność i porządek świata chwieją się w posadach. W hymnie *Święty Boże, Święty Mocny* kryzys ten sięga nawet sfery religijnej. Bóg nie jawi się już jako wszechmocny opiekun człowieka, lecz jako byt odległy, wobec którego człowiek odczuwa ból, bunt i rozczarowanie. Dopiero późniejsza twórczość Kasrowicza przynosi wyciszenie i próbę odbudowy ładu duchowego. W *Mojej pieśni wieczornej* czy w *Hymnie świętego Franciszka z Asyżu* poeta odnajduje ukojenie w religii, pokorze i harmonii z naturą. Jest to ważna przemiana: od buntu i rozpacz do zgody na świat oraz do chrześcijańskiej afirmacji istnienia.

Odmiennej odpowiedzi na kryzys końca wieku przynosi Leopold Staff. W sonecie *Kowal* widoczne są wpływy Nietzschego. Człowiek nie ma poddać się słabości ani melancholii, lecz samodzielnie „wykuwać” własny charakter, hartować duszę i przewycięzać własne ograniczenia. Metafora kowala oznacza twórcę samego siebie, człowieka aktywnego, świadomie kształtującego własne wnętrze. Staff nie godzi się na dekadencją bierność, przeciwnie – proponuje etos siły, odwagi i pracy nad sobą. Z kolei w późniejszym *Sonecie szalonym* poeta odchodzi od nastrojów smutku i wybiera radość życia, afirmację świata, energię i spontaniczność. Widać więc, że literatura Młodej Polski nie ograniczała się wyłącznie do pesymizmu, lecz próbowała także wskazać drogi wyjścia z kryzysu.

Poszukiwanie sensu życia w epoce Młodej Polski widoczne jest

również w prozie Stefana Żeromskiego. Tomasz Judym, bohater Ludzi bezdomnych, nie znajduje sensu w prywatnym szczęściu, karierze czy wygodzie. Jako człowiek wywodzący się z biedoty i boleśnie świadomy społecznych nierówności postanawia poświęcić się pracy lekarza-społecznika. Chce pomagać najuboższym, walczyć z nędzą, chorobą i krzywdą. Jego wybór jest dramatyczny, ponieważ wymaga rezygnacji z życia osobistego i miłości do Joasi. Judym szuka celu życia w służbie innym, w etycznym obowiązku i w odpowiedzialności za słabszych. Jego los pokazuje, że lekarstwem na kryzys sensu może być aktywność moralna i bezinteresowne działanie, choć okupione samotnością.

Dwudziestolecie międzywojenne nie przyniosło ukojenia. Człowiek, mimo imponującego rozwoju nauki i techniki, nie odzyskał poczucia bezpieczeństwa. Odkrycia Einsteina, rozwój psychologii Freuda, przemiany obyczajowe i polityczne, a także doświadczenie I wojny światowej podważyły dawne wyobrażenia o świecie. Freud ukazał człowieka jako istotę wewnętrznie rozdartą, rządzoną nie tylko rozumem, ale również nieświadomymi popędami i konfliktami między id, ego i superego. Z kolei egzystencjaliści, tacy jak Heidegger, Sartre czy Camus, zwracali uwagę na samotność człowieka, jego wolność, lęk i odpowiedzialność za własne wybory. Człowiek został ukazany jako istota „wrzucona” w świat, pozbawiona gotowych odpowiedzi i zmuszona samodzielnie nadać sens własnemu istnieniu.

Wpływ takiego myślenia można dostrzec w Procesie Franza Kafki. Józef K. zostaje oskarżony, choć nie wie, o co, przez kogo i na jakiej podstawie. Zostaje uwikłany w absurdalny mechanizm, którego nie rozumie i nad którym nie ma żadnej kontroli. Powieść ukazuje człowieka zagubionego w bezosobowym świecie, podporządkowanego niejasnym prawom i skazanego na lęk. W tym ujęciu życie jawi się jako sytuacja graniczna, jako egzystencjalna pułapka. Nie ma pewności, nie ma jasnego systemu wartości, nie ma też prostych odpowiedzi na pytanie o sens.

Jednocześnie literatura międzywojnia nie jest wyłącznie zapisem rozpaczy. Jarosław Iwaszkiewicz w utworze Szczęście sugeruje, że sens i spełnienie można odnaleźć w chwili twórczej, w kontakcie ze sztuką i w skupieniu na pięknie świata. Podobnie Julian Tuwim w wierszu Życie wyraża radość z samego faktu istnienia. To afirmacja biologicznej energii, jedności człowieka z naturą, zachwytu nad światem i nad własną siłą. W ten sposób literatura dwudziestolecia pokazuje dwie przeciwstawne postawy: z jednej strony lęk, absurd i kryzys, z drugiej próbę ocalenia sensu w twórczości, zachwycie, codziennym doświadczeniu życia.

Najgłębszy kryzys wartości przyniosła jednak współczesność naznaczona doświadczeniem II wojny światowej. Wojna, obozy koncentracyjne, łagry, Holocaust i totalitaryzmy zachwiały podstawami europejskiej kultury. W takich warunkach podstawowym celem człowieka stało się przeżycie. Godność, moralność, marzenia czy plany schodziły na dalszy plan albo wchodziły w dramatyczny konflikt z instynktem samozachowawczym. Literatura wojenna pokazuje, że dawne pojęcia dobra i zła zostały brutalnie zrelatywizowane przez rzeczywistość obozową.

W Medalionach Zofii Nałkowskiej oglądamy świat, w którym moralność została zdeptana, a człowiek sprowadzony do biologii. Podobnie w opowiadaniach Tadeusza Borowskiego czy w Innym świecie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego walka o chleb, o miejsce do spania, o chwilę odpoczynku staje się najważniejszym celem istnienia. Wojna niszczy człowieczeństwo, ale równocześnie rodzi pytanie, czy mimo wszystko możliwe jest zachowanie godności. Dlatego tak ważne są utwory takie jak Zdążyć przed Panem Bogiem Hanny Krall, Rozmowy z katem Kazimierza Moczarskiego czy Pamiętnik z powstania warszawskiego Mirona Białoszewskiego. Pokazują one ludzi walczących niekoniecznie o zwycięstwo militarne, lecz o zwycięstwo moralne – o prawo do zachowania człowieczeństwa, pamięci i wolności wyboru nawet w sytuacji beznadziejnej.

Po wojnie pytanie o sens życia powraca ze zdwojoną siłą. Tadeusz Różewicz w wierszu *Ocalony* przedstawia człowieka, który ocalał biologicznie, ale utracił wewnętrzny ład. Wojna doprowadziła do rozpadu pojęć moralnych, dlatego podmiot liryczny szuka nauczyciela i mistrza, który na nowo nazwie dobro i zło, przywróci znaczenie podstawowym wartościom. To jeden z najważniejszych głosów o kryzysie aksjologicznym XX wieku. Różewicz pokazuje, że po doświadczeniu Zagłady i masowego mordy nie da się po prostu wrócić do dawnych definicji człowieczeństwa.

Jednocześnie literatura współczesna szuka dróg odbudowy sensu. W *Dzumi* Alberta Camusa lekarstwem na absurd świata staje się konsekwentne działanie, solidarność z drugim człowiekiem i odpowiedzialność. Doktor Rieux nie łądzi się, że zło można raz na zawsze pokonać, ale mimo to uważa, że należy z nim walczyć. Sens życia rodzi się więc nie z wielkich metafizycznych pewników, lecz z uczciwości, pracy, pomocy słabszym i wierności własnym zasadom.

Podobną próbę odbudowy wartości odnajdujemy w twórczości Czesława Miłosza. W *Traktacie moralnym* poeta wzywa do aktywności, do odpowiedzialności za własne życie i do wpływania na rzeczywistość, nawet jeśli człowiek wydaje się mały wobec historii. Słowa o tym, że „lawina biegnie od tego zmienia, po jakich toczy się kamieniach”, podkreślają, że jednostka nie jest całkowicie bezsilna. Miłosz, podobnie jak Herbert, sprzeciwia się powojennemu nihilizmowi. W *Przesłaniu Pana Cogito* Zbigniew Herbert formułuje etyczny kodeks człowieka, który ma pozostać wierny dobru, odwadze, godności i prawdzie, nawet jeśli grozi mu klęska, wygnanie lub śmierć. Sens życia zostaje tu odnaleziony w moralnej postawie, w „wyprostowaniu”, w niezgodzie na obojętność i przemoc.

Jeszcze inną odpowiedź daje poezja księdza Jana Twardowskiego. W jego twórczości lekarstwem na współczesny chaos staje się wiara, ale nie oparta na lęku i surowości, lecz na prostocie, czułości i zaufaniu. Bóg Twardowskiego jest bliski

człowiekowi, obecny w codzienności, w przyrodzie, w drugim człowieku, w uśmiechu i słabości. Wiara nie odbiera tu radości życia, lecz przeciwnie – pomaga ją odnaleźć. Człowiek może odzyskać sens istnienia poprzez miłość, zachwyt nad światem, akceptację własnej niedoskonałości i zaufanie wobec Boga.

Literatura Młodej Polski i współczesności pokazuje więc wyraźnie, że kryzys wartości i zagubienie człowieka są doświadczeniami powracającymi w chwilach przełomu historycznego i cywilizacyjnego. Koniec XIX wieku przyniósł dekadentyzm, poczucie schyłku kultury, nihilizm i zwątpienie w sens jakiegokolwiek działania. Wiek XX pogłębił ten kryzys przez wojny, totalitaryzmy i doświadczenie absurdu nowoczesnego świata. Jednocześnie jednak literatura nie ogranicza się do samego opisu rozpacz. Wskazuje również możliwe drogi ratunku: sztukę, pracę nad sobą, działalność społeczną, solidarność z innymi, wierność zasadom, aktywność moralną, a także religię i afirmację świata. Człowiek pozostaje istotą zagubioną, ale nie całkowicie bezradną. Sens życia nie jest mu dany raz na zawsze – musi go nieustannie odnajdywać, budować i potwierdzać własnymi wyborami. Właśnie dlatego literatura przełomu wieków i współczesności pozostaje tak ważna: nie daje prostych odpowiedzi, ale pokazuje dramat ludzkiego poszukiwania, które samo w sobie staje się jedną z najgłębszych prawd o człowieku.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.